



# Jubileusz 60-lecia święceń kapłańskich ks. Prałata Bronisława Marczyka

13 maja 2018 roku

Maria Uzar

**B**ył to dla naszej wspólnoty parafialnej dzień szczególny. Ksiądz Prałat Bronisław Marczyk świętował z nami 60 lecie swoich święceń kapłańskich. Na tę uroczystość przybyli kapłani, którzy pracowali w naszej parafii przed laty: ks. Stanisław Saj, w latach 1974 - 1981, ks. Antoni Kocoł 1978-1984, ks. Wojciech Gałda 1994 – 1997, ks. Piotr Nowak 1998-2001, a także nasi kapłani Rodacy: ks. Marek Mikołajczak, Ks. Rafał Słomba, ks. Adam Starzyk, kapłani z naszego dekanatu. Przybyły także siostry zakonne z naszej parafii i nie tylko.

Słoneczny, ciepły dzień, błękit nieba, radość spotkania i uczestniczenia w tym pięknym jubileuszu, były dla nas wielkim przeżyciem. Było to także święto patrona naszej parafii, św. Stanisława Biskupa Męczennika i dzień odpustu parafialnego.

Ksiądz Bronisław, Jubilat, radosny, uśmiechnięty, wraz z Ks. Romanem, Proboszczem naszej parafii i z przybyłymi na tę uroczystość kapłanami, sprawowali Mszę św. o godz. 11.00.

My parafianie, zapamiętaliśmy pełne wiary, poświęcenia, zaangażowania sło-





wa naszych kapłanów – młodych, radosnych, pełnych wiary i przekonania, że dzięki ich pracy powstanie tu wspólnota parafialna silna, prężna, jednocześnie otwarta na każdego, kto do niej zawita.

Często wracamy pamięcią do tych trudnych, pracowitych, można powiedzieć, mozolnych lat. Początki działalności parafialnej były szczególnie trudne. Tylko dzięki opatrności Bożej i ogromnemu wysiłkowi Księdza Jubilata, kapłanów pracujących w naszej parafii oraz wspierających ich parafian, mogło się to wszystko zdarzyć. Bogu niech za to będą dzięki.

W kronice parafialnej zapisano: „Właściwie to nie było nic, ani parafii; własnego kościoła, naczyń i szat liturgicznych, mieszkania dla księdza. Ale było już dużo, był kapłan, przez którego ręce na ołtarzu i w tabernakulum był obecny Chrystus”. Dzięki opatrności Bożej znalazło się mieszkanie w domu Pani Stanisławy Reiff, która będąc wdową, w podeszłym wieku, przyjęła go na mieszkanie. Dzięki temu pokój wynajęty przez ks. Bronisława w jej domu stał się miejscem zamieszkania kapłana i spo-



tkan z młodymi, przyjeżdżającymi do parafii, kapłanami – gośćmi. Młodzi parafianie bardzo przyłgnęli do ks. Bronisława. To był ich kapłan, a liczne powołania do służby kapłańskiej i zakonnej w naszej parafii są tego świadectwem.

Rozpoczęła się Msza św. Uczestniczymy w niej skupieni. Przy ołtarzu kapłani, którzy sprawują Eucharystię, w kościele parafianie i goście, siostry zakonne z naszej parafii i nie tylko. Homilię wygłosił Ks. dr Piotr Nowak, prefekt Seminarium Duchownego w Tarnowie - były wikariusz naszej parafii. Po komunii św. nadszedł czas podziękowań. Podziękowania składają Księdzu Bronisławowi przedstawiciele naszej Rady Parafialnej, Wójt Gminy Dębica, Stanisław Rokosz, Starosta Powiatu Dębickiego, Andrzej Reguła, z-ca Burmistrza Miasta Dębica, Wojciech Iwa-



sieczko, przedstawiciele Sołectwa Pustków. To wielka radość dla nas wszystkich cieszyć się pięknym Jubileuszem Ks. Prałata Bronisława. Po zakończonej Mszy św. idziemy w procesji Eucharystycznej, aby podziękować za dar Eucharystii, wiary, nadziei i miłości, którymi jesteśmy obdarowywani.

Tę radość najpiękniej okazują małe dzieci sypiące kwiaty i dzwoniące.

Mały kościółek wybudowany w stanie surowym w 1939 roku przez Spółkę Lignoza, w czasie wojny służył Niemcom jako magazyn i wymagał remontu. Po wojnie ówczesny dyrektor Mieczysław Grochowski, mimo propagandy antykościelnej, odnowił kaplicę i posta-

rał się o jej konsekrację, której dokonał ks. biskup Karol Pękała. W tej kaplicy odbywały się w niedzielę i święta Msze święte od godz. 9.00. Wszystkie inne obrzędy odbywały się w Brzeźnicy.

W tym małym kościółku wszystko się zaczęło...

Nasi byli księża wikariusze, po zakończonej uroczystości spotkali się jeszcze z siostrami zakonnymi z naszej parafii i z parafianami, wrócili do wspomnień, odwiedzając miejsca i ludzi im znanych, z czasu ich zamieszkania, w domach prywatnych rodzin, które dały schronienie pierwszym kapłanom w Pustkowie-Osiedlu. Te chwile pozostaną w pamięci na zawsze.



Wielu naszych starszych parafian zapamiętało swoje pierwsze spotkanie z księdzem Bronisławem Marczykiem. Opowiada jedna z młodych wówczas parafianek:

W roku 1972 rozpoczęłam pracę w zakładzie w Pustkowie. Nie znalazłam tu jeszcze nikogo, ale ktoś poinformował mnie, że „mamy w Pustkowie Księdza, można skorzystać z udziału we Mszy św. w naszej kaplicy. Wybrałam

się więc na Mszę św. w niedzielę. Byłam bardzo zaskoczona, gdy przy wyjściu z kościoła powitał mnie ksiądz, który po odprawieniu nabożeństwa wychodził na zewnątrz kościoła, by spotkać się z ludźmi i zapytać ich, z jakich stron do nas przybywają, gdzie pracują, jak się czują w pustkowskim środowisku. Po wielu latach zamieszkania na osiedlu w Pustkowie i uczestniczenia w życiu



parafii św. Stanisława Bpa, mogę powiedzieć, że dla Księdza Bronisława, żaden parafianin nie był obojętny. Gdy widział trudne sytuacje rodzinne: chorobę, nieszczęście, biedę, szukał pomocy dla nich u znanych mu lekarzy, czy to w Krakowie, czy gdzie indziej. Jeśli wymagała tego sytuacja służył swoim samochodem. W latach siedemdziesiątych XX wieku, rzadko kto posiadał samochód.

Jego niewielki samochód służył każdemu, kto potrzebował zawiezienia do szpitala czy do lekarza. On sam najczęściej wyjeżdżał nim w sprawach zakupu materiałów na budowę kościoła czy remontu małego kościółka. Jeśli trzeba było, nie ukrywał swojego niezadowolenia, widząc brak szacunku dla spraw wiary - „Dam wam pasterzy według mego serca, by was prowadzili rozsądnie i roztropnie”.